

## "Pobożność i nauka"

### *Aktualność myśli wychowawczej św. Józefa Kalasancjusza*

VII Tydzień Wychowania pod hasłem: „Maryja Wychowawczynią pokoleń” ma miejsce w czasie, w którym dwie ważne rocznice przeżywa dzieło o nieocenionym wkładzie w historię wychowania na świecie i w naszej Ojczyźnie. **400 lat temu powstał zakon pijarów, a przed 250 laty odbyła się kanonizacja jego założyciela – św. Józefa Kalasancjusza.** Zanim przejdziemy do refleksji nad aktualnością liczących już cztery wieki idei wychowawczych Świętego Pedagoga, twórcy i pomysłodawcy szkoły publicznej, zauważmy, że on sam był wychowankiem i czcicielem Matki Bożej. Zaraz po złożeniu ślubów zakonnych przestał używać swojego nazwiska, a zaczął podpisywać się jako „Józef od Matki Bożej”.

Zastanówmy się, co ten święty charyzmatyczny wychowawca może podpowie dzieć współczesnym rodzicom i nauczycielom.

Św. Józef Kalasancjusz urodził się w Paralta de la Sal w Hiszpanii w lipcu 1557 roku. Studiował prawo, filozofię i teologię. Pragnął zostać księdzem, jednak nie mógł uzyskać zgody ojca, który liczył na to, że Józef przejmie rodzinne dziedzictwo, zajmując miejsce tragicznie zmarłych braci. W czasie ciężkiej choroby syna ojciec wyraził zgodę na realizację powołania kapłańskiego przez Józefa, prosząc Maryję jedynie o łaskę zdrowia dla swojego dziecka. Po cudownym uzdrowieniu Józef został kapłanem i wyjechał do Rzymu. Tam otworzyła się przed nim perspektywa objęcia urzędów kościelnych. Jednak jego uwagę przykuł los rzymskiej biedoty. Stał się członkiem wielu bractw posługujących potrzebującym, m.in. poznał wtedy św. Kamila de Lellis, któremu pomagał w opiece nad chorymi.

Kluczowe wydarzenie dla życia i dzieła św. Józefa Kalasancjusza miało miejsce w Rzymie na Zatybrzu. Czterdziestoletni Józef pewnego dnia napotkał gromadę dzieci pozostawionych bez opieki i bez możliwości nauki, bo ich rodziców nie było stać na opłacenie szkoły. Część z nich była sierotami. W sercu Świętego pojawiła się myśl, by zająć się nimi. Postanowił założyć dla nich szkołę. I tak przy kościele św. Doroty na Zatybrzu w krótkim czasie powstała pierwsza na świecie bezpłatna szkoła powszechna. Na początku uczęszczało do niej około stu uczniów. Wkrótce salki parafialne okazały się niewystarczające. Szkołę przeniesiono do centrum Rzymu. Zaczęła się rozwijać, a liczba uczniów wzrosła do tysiąca dwustu.

W czasie, gdy powstawała szkoła, Józefowi został zaproponowany urząd kościelny w Hiszpanii. Ambasadorowi króla Hiszpanii proponującemu mu objęcie kanonii w Sewilli odpowiedział: "Znalazłem w Rzymie lepszy sposób służenia Bogu poprzez czynienie dobra najmniejszym. Nie porzucę tego dla żadnej rzeczy na świecie".

Działalność swojej szkoły św. Józef finansował najpierw z odziedziczonego majątku, a później z datków licznych dobrodziejów.

Patrząc na genezę szkół zainicjowanych przez św. Józefa Kalasancjusza widzimy, że powstały one jako jego odpowiedź na materialną i duchową biedę, z jaką zetknął się na ulicach Rzymu. **Różne mogą być nasze reakcje na zło** i braki jakich doświadczamy w świecie. Rodzi się w nas nieraz pokusa narzekania, rozwijamy postawę krytyki, dystansujemy się od rzeczywistości. Tymczasem **św. Józef Kalasancjusz postanowił działać**. Choć z pewnością wydawało się to trudne, pokonał opory wynikające z lęku i niepewności – **przyjął zasadę małych kroków**. Rozpoczął od tego, co było możliwe – założył szkołę w salkach parafialnych. Bóg miał swoje plany i dał temu dziełu siłę wzrostu.

W roku 1617 papież Paweł V powołał do istnienia „Kongregację Paulińską Ubogich Matki Bożej Szkół Pobożnych”, która cztery lata później została podniesiona do rangi zakonu. Pełna nazwa nowego zakonu brzmi: „Zakon Kleryków Regularnych Ubogich Matki Bożej Szkół Pobożnych”. W Polsce duchowi synowie św. Józefa Kalasancjusza zjawili się jeszcze za jego życia w 1642 roku na prośbę króla Władysława IV. Używana powszechnie nazwa „pijarzy” pochodzi od łacińskiej nazwy Zakonu: Ordo Scholarium Piarum – Zakon Szkół Pobożnych.

Nauka w szkole pijarskiej realizowana była na ośmiu etapach edukacyjnych. Klasy były numerowane odwrotnie niż dziś – uczniowie przechodzili od klasy ósmej do pierwszej. Lekcje rozpoczynały się modlitwą. Uczono się przez dwie i pół godziny - rano i po południu. W czasie trwania lekcji w kaplicy cały czas pod kierunkiem księdza modlili się zmieniający się uczniowie.

Św. Józef Kalasancjusz rozwinął oryginalny system wychowawczy. Jako motto określające przyjęte w nim cele i metody obrał hasło „pobożność i nauka”. Pozostając niewątpliwie pod wpływem Ducha Świętego założyciel szkół pijarskich okazał się wizjonerem. **Nauczanie i proces dydaktyczny – rozumiał bardzo szeroko jako dążenie do prawdy i miał świadomość, że nie można rozdzielać rozwoju intelektualnego od rozwoju dojrzałości człowieka – chodzi o wychowanie integralne, całościowe.**

Rozwój duchowy wychowanków, który określał jako wzrost pobożności, w jego rozumieniu nie polegał na przyjmowaniu prawd wiary i realizowaniu praktyk religijnych w sposób płytki i bezmyślny. Pragnął doprowadzić wychowanków do tego, by w głębi serca, w sposób rozumny, z wewnętrznym przekonaniem rozwijali swą relację z Bogiem. **Wiedział też, że prawd duchowych nie można zrozumieć, jeżeli nie wprowadzi się ich w życie. Nauczanie w jego rozumieniu miało wymiar praktyczny.**

Realizując takie założenia zwracał uwagę zarówno na środki nadprzyrodzone, jak i naturalne.

Wielką wagę Józef Kalasancjusz przywiązywał do **indywidualnego kierownictwa duchowego**. Wskazówka Świętego dotycząca jednego z braci odślania styl jego pracy z wychowankami. **Widać indywidualne podejście, szerokość rozumienia pomocy duchowej, a przede wszystkim troskę i miłość wychowawczą:** „Gdyby spowiednik miał więcej cierpliwości i wielką miłość

i spowiadałby go dwa razy w tygodniu i często by go odwiedzał, naprowadzając go, by wyznał i odkrył wszystkie myśli i mowy wewnętrzne, spowiednik ten zaradziłby odpowiednio i dałby konieczne lekarstwo. I gdyby ta miłość i miłosierdzie potrwały dwa albo trzy miesiące, jestem pewny, że chory by wyzdrowiał”.

Nasz Święty Pedagog bezgranicznie ufał w skuteczność regularnego korzystania z sakramentów św. – zwłaszcza sakramentu pokuty i Eucharystii.

Św. Józef Kalasancjusz **miał świadomość roli, jaką wobec wychowanków ma do spełnienia nauczyciel. Wychowawca w pedagogice kalasantyńskiej to człowiek kompetentny, mający zdolności pedagogiczne, swym życiem potwierdzający głoszone prawdy.** Zarówno pijarów jak i świeckich pracujących w szkołach nazywał *współpracownikami prawdy*. Do pracy w swych szkołach św. Józef nie przyjmował nauczycieli o nieodpowiednich cechach osobowości. Dbał, by byli to **ludzie spokojni, sprawiedliwi, o wysokiej etyce osobistej.** W szkołach pijarskich prawie całkowicie zakazane były kary fizyczne, co w tamtych czasach stanowiło niezwykłą rzadkość.

Patrząc na wskazówki wychowawcze św. Józefa z perspektywy dorobku współczesnej pedagogiki można zauważyć, że był dobrym teoretykiem wychowania. Zwracał na przykład uwagę na **systematyczność oddziaływań wychowawczych i potrzebę dostosowania ich do możliwości uczniów:** „należy wprowadzić częste zachęty (pouczenia), konferencje duchowe. Dlaczego częste? Otóż dlatego, że dzieci i młodzież z natury są żywe i ruchliwe. Dlatego najbardziej żywe wyrażenia nasycają młodych szybko i często; młodzi czują potrzebę odciążenia się z tego jak najszybciej i zapominają o ważnych wskazówkach. Trzeba, by nauczyciel przypominał, odnawiał je często, pamiętając o zasadzie *ne quidnimis* byle nie za dużo i nie za długo, by nie nudzić” (A. Sapa, s. 131).

Św. Józef Kalasancjusz jest także inicjatorem **systemu prewencyjnego w wychowaniu dzieci i młodzieży**, który w późniejszym czasie został przyjęty i rozwinięty przez św. Jana Bosko. Założyciel salezjanów poznał w praktyce tę metodę wychowawczą w pijarskim kolegium Nazarenum w Rzymie. Jednym z elementów tej metody w szkole Kalasancjusza było odprowadzanie uczniów przez nauczycieli po lekcjach do domu, aby ustrzec ich przed niebezpieczeństwami grozącymi im na rzymskich ulicach.

Św. Józef liczył się z **możliwościami psychicznymi uczniów.** Jakże współcześnie brzmi jego rada, z której mogą skorzystać rodzice, ale także katecheci i duszpasterze: „Usiłowanie narzucenia za jednym razem określonych prawd umysłowi i sercu wychowanka, można by uważać za gwałt i truciznę, ponieważ w ten sposób nic nie może być przyswojone ani przyjęte i powoduje niechęć, która zepsuje przynajmniej część tego dobrego, co już zostało przyswojone. Dla dzieci trzeba mieć czas i umiar” (A. Sapa, s. 132).

W kontekście bogatego rynku podręczników szkolnych i dyskusji związanej z ich doborem zadziwiająco przenikliwość i nowoczesność kolejnej rady Świętego Wychowawcy: „Nauczyciele powinni używać takich podręczników, które byłyby

nie tylko wydane dobrym, wyraźnym drukiem, ale także które by wydały obfity, dobry owoc zarówno dla czytających dzieci, jak i ich rodziców i krewnych” (A. Sapa, s. 132).

Jak widać nie tylko idea powołania bezpłatnej szkoły publicznej, w której mogli się rozwijać i zdobywać wykształcenie uczniowie z biednych rodzin, ale cała myśl wychowawcza św. Józefa Kalasancjusza przez czterysta lat nie straciła swojej świeżości i aktualności. Jeszcze bardziej aktualna i potrzebna jest płynąca z niej inspiracja, z której mogą skorzystać współcześni nauczyciele i wychowawcy.

Życie i dzieło św. Józefa Kalasancjusza, gorliwość z jaką angażował się na polu wychowawczym, a zwłaszcza miłość i troska o wychowanków warte są tego, by przypomnieć je w czasie, w którym modlimy się o owoce wychowania realizowanego w rodzinach i szkołach naszej Ojczyzny.

Św. Józef zmarł jako 92 letni starzec. Pod koniec jego życia zakon na skutek intryg przeżywał kryzys, a on sam przestał pełnić urząd generała. Przyjął to z pokorą i pewnością, że Boże dzieło przetrwa próbę czasu, dlatego nazywany jest Hiobem Nowego Testamentu. Tak pisał do swych braci: „Bądźcie wierni, a doświadczycie Bożej pomocy nad sobą. Modlimy się za Was, abyście się nie poddawali smutkowi, gdyż w udrękach bardziej zajaśnieją Wasze cnoty. Z powodu słabnącego wzroku nie mogę więcej pisać. Niech Bóg nam zawsze błogosławi. Amen. Rzym, 20 maja 1647 r. Sługa w Panu, Józef od Matki Bożej”.

Na zakończenie przytoczmy jeszcze jedną z myśli Świętego Wychowawcy: „Wszyscy wiedzą, jak bardzo szlachetne i bogate w zasługi jest owo święte posługiwanie, które polega na wychowywaniu dzieci, zwłaszcza biednych, aby należycie ukształtowane mogły osiągnąć życie wieczne. Gdy bowiem ktoś troszczy się przez nauczanie, a zwłaszcza wychowanie w pobożności i nauce chrześcijańskiej, o zdrowie duszy, jak i ciała, spełnia względem dzieci niejako to samo zadanie, które właściwe jest ich aniołom stróżom”.

Tekst powstał w oparciu o następujące pozycje bibliograficzne:

A. Sapa, *Teologia duchowości i wychowania św. Józefa Kalasancjusza* (tłum. pol.), Kraków 1979.

T. Tomski, *Duchowość maryjna św. Józefa Kalasancjusza*, praca magisterska, Instytut Telogiczny XX Misjonarzy, Kraków 1997, archiwum Wyższego Seminarium Duchownego Zakonu Pijarów.

Miesięcznik Rodzin Katolickich „*Nasza Arka*” 8 (2002).